GODZIENNA

Ner. 269. ROK 1833. SOBOTA 11 PAZDZIERN:

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Wincentego Kad:

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr: zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina	Barometr na 0° Q.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI:
7 27	„ 7, 337	— 5,2	+ 0,3.	Pn. wschodni słaby	Chmury.	
12	„ 7, 961	+ 10,8	1,6	„ „	Pochmurno	
M. 3	„ 8, 174	+ 10,5	0 5	„ średni	Pogoda z chmurami	
9	„ 8, 381	+ 7,6	+ 3.7	Żaden	Pochmurno	

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

ROSSYA.

Ryga 28 Września.

Wczoray z rana po 8. g. przybył tu N. Cesarz z orszakiem swoim, powrotem z królestwa Polskiego, i natychmiast po zmianie zaprzęgów, puścił się w dalszą podróż do Petersburga.

Petersburg 28 Września.

J. C. Mość reskryptem swoim wydanym w Minchengraetz pod d. 11 Września, mianował radcę stanu Szukowskiego, w dowód swey przychylności za okazaną gorliwość tegoż w wychowaniu J. C. Mości W. X. Następcy Tronu, kawalerem orderu S. Stani- pierwszey klassy.

Dzienniki tuteysze zawierają liczne rozkazy dzienne N. Pana, datowane z Minchengraetz, tyczące się udzielenia wyższych stopni i uwolnień od służby, w armii Cesarstwa.

(G. P. S.)

FRANCYA

Paryż 30 Września.

J. K. Mość wyjedzie do Compiegne dla przyjęcia tam odwiedzin Królewstwa Jmść Belgiyskich. Xiąże Talleyrand towarzyszyć ma N. Panu.

Prefekt morski Tulonu, wydał do władz sobie podległych d. 17 września następującą odzwę: »Panowie! Dzisiayszego rana udzieliłem WPanom dwa listy, które zeszłey nocy przez sztafetę od konsula naszego w Genui odebrałem, zawierające szczegółowy opis poruszeń xiężney Berry i parowego okrętu iey, *Carlo Alberto.* Lubo pogłoska o nowych machinacyach tey xiężny, przynaymniey w tę chwilę na wielką nie zasługuje uwagę; przyzwoitą atoli rzeczą jest, mieć się na ostrożności przeciw wszelkim nieprzyjacielskim przedsięwzięciom. W skutku tego poleciłem wszyskim władzom cywilnym i woyskowym, wszystkich pięciu obwodów morskich po nad morzem śródziemnem, aby czuwały nad wszelkiemi kommunikacyami wewnętrznemi i zewnętrznemi brzegów śródziemia.«— i t. d. Pismo to, zdaje się stwierdzać pogłoskę, będącą o xiężnie Berry od kilku dni w obiegu.

Podpisy składki na zapłacenie kary pieniężney przez Trybunę, badzo nie pomyślnie idą.—

(G. P. S.)

ANGLIA.

Londyn 1 *Października.*

Poseł rossyiski xiąże Lieven dawał we środę świetny obiad dla xięcia i xiężney Cumberland.

Podania dzienników o mniemanych układach pomiędzy walczącemi stronami w Portugalii, zdają się niepotwierdzać, a przynajmniey co do swey treści. Dziennik *Courrier* z d. 26 z. m. zawiera następujący artykuł z którego ważnieysze szczegóły umieszczamy: »Czytelnicy nasi zechcą sobie przypomnieć, że nader byliśmy przezorni, nieprzyznając żadney ważności podaniom, które przed kilku dniami obiegaly, jakoby Don Miguel ofiarował się pod pewnemi warunkami rozpuścić swoje woysko. Podania te rozgłosiły już nawet szczegółowe artykuły kapitulacyi. Tymczasem jesteśmy wstanie skreślić prawdziwy obraz stanu rzeczy. Zamiast iżby od Don Miguela przychodzić miały propozycye do kapitulowania; był to lord Russel poseł angielski w Lizbonie, który chciał doświadczyć; czyliby się nie dało w drodze pojednania tę rzecz załatwić. Wszakże odpowiadając tylko na takowe propozycye, marszałek Bourmont podał nawzajem projekt do kapitulacyi względem poddania sobie Lizbony. Rozumiemy że ofiarowana kapitulacya ze strony Don Miguela, ograniczała się tylko na tém, że oddaleniu się Don Pedra, żadna przeszkoda uczynioną niebędzie, lecz owszem dozna wszelkiego ułatwienia; że i Donie Maryi gwarantować zechce uposażenie królewskie. Takiego to jest rodzaju, jak się obawiamy, prawdziwa postać rzeczy. Przyganią nam zapewne te podania, i posądzą nas o obojętność dla sprawy konstytucyjney Dony Maryi; możemy atoli odwołać się do naszych poprzednich zdań w tey mierze, aby ten zarzut odeprzeć i okazać, że jesteśmy gorliwemi obrońcami sprawy królowey, lecz pierwszym i nieodzownym obowiązkiem jest naszym, odpowiedzieć godnie zaufaniu Publiczności, która ma prawo żądać po nas, abyśmy wyjawiali jey czyny, a nie życzenia nasze płaszczykiem czynów okrywali.— Jeżeli więc udzieleniem istoty czynu przymuszeni jesteśmy sprawę Dony Maryi w niekorzystném swietle wystawiać, ubolewamy pewnie nad koniecznością takową; lecz wina tego złego nie na nas, ale na rzeczywistość spada.— Nigdy niebyło naszą chęcią wystawiać mało znaczącemi, środki pomocnicze Don Miguela, i owszem ważną rzeczą bydź sądziemy dla sprawy Dony Maryi, ażeby potęgi jey nieprzyjacioł za mało znaczącą niewystawiać. Jakkolwiek bądź, jesteśmy zawsze tego mniemania, że koniec walki z tryumfem dla Dony Maryi, polega na pomocy Francyi i Anglii; i jakkolwiek więc przypuszczamy, że koniec ten będzie pomyślny, niemożemy jednak zataić, że obecne położenie rzeczy w Portugalii jest bardzo krytyczne, i że jeszcze wiele do czynienia pozostaje, ażeby się dla konstytucyonistów z tryumfem zakończyła. Przymuszeni jesteśmy nawet posunąć się, aż do zwrócenia uwagi czytelników naszych, iżby wcześniey przygotowani byli nato, że jeżeli Anglia nienakłoni się do interwencyi, Lizbona przynaymniey chwilowo, musi napowrót dostać się w moc Don Miguela. Możemy bowiem czytelników zapewnić, że wedle zdania doświadczonych w boju mężów, Lizbona poddać się musi woyskom oblegającym, jeżeli się nieuda jakim sposobem Don Pedrowi oddalić tey blokady; wiecey powiemy: że poddanie to, będzie musiało nastąpić, chociażby nawet Don Miguel ani jednego więcey wystrzału nieuczynił. i t. d.»—

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

ANGLIA

Londyn 22 *Września.*

Na tuteyszey giełdzie rozchodziły się zupełnie bezzasadne i w cale przeciwne pogłoski o sprawach Portugalskich.— Warta rzecz uwagi, że miguelistowska pożyczka wczoray wieczór naraz z 57 na 53 spadła.

Onegdy panowało wielkie poruszenie w dyplomatyce; dwóch królewskich gońców wysłano wczorayszey nocy z ministerstwa spraw zagranicznych, a trzeciego wczoray rano. Depesze powiezione przez nich, mają bydź wielkiey wagi. Wczoray przybył tu także pułkownik Katschokin, adjutant Wielkiego Xięcia Michała, który także przywiózł ważne depesze z Petersburga.

Admirał Frent w służbie króla hollenderskiego, przybył tu rano z depeszami z Hagi. Rozmówiwszy się z Panem Dedel powrócił zaraz po południu z odpowiedzią do Hollandyi.

Gazeta *Times* umieściła między innemi następującą wiadomość o Portugalii, którą przez telegraficzne depesze z Bajonny otrzymano: »Z przygotowań, jakie w Lizbonie

czyniono, można się spodziewać, że Bourmont odpartym został, a gdyby nawet się to nie stało, nie może mieć żadnych widoków korzystnego skutku.» — Królowa portugalska bez oczekiwania dalszych wiadomości o skutku walki; odpłynęła do swojey stolicy; spodziewamy się, iż za swem przybyciem zastanie Lizbonę w zupełnem posiadaniu swojego oyca; i że po tak długiey nieobecności, jey rząd pod daleko szczęśliwszemi widokami rozpocznie się, niż się od niejakiego czasu można było spodziewać.— Królowa Dona Marya, i xiężna Braganza przed odjazdem swoim z Windsor, odebrały od króla i królowey nietylko wszelkie publiczne oznaki honorowe, lecz także osobistey przychylności i szacunku. Lecz nietylko dwor i publiczne władze, ale nawet naród okazywał tém dostoynêm Paniom, gdzie się tylko pokazały na ziemi angielskiey, naywiększy udział, jakiego ich właściwe położenie wymagało.

Oto jest adress wręczony królowey Donnie Maryi, przez deputacyę mieszkających w Anglii kupców portugalskich: »N. Pani! stawamy w imieniu wszystkich w Londynie obecnych Portugalczyków; dla złożenia W. K. M. naszych życzeń i odnowienia przysięgi naszey wierności, którey nigdyśmy nie przełamali ani iey nie splamili. Oglądać będziesz W. K. M. w krótce Portugalią, kolebkę dostoynego domu Braganzów; ta niegdyś tak kwitnąca kraina, teraz tylu nieszczęściami obarczoną została iż prawie częściowo w gruzy zamieniona. Uyrzysz tam W. K. M. owo wzniosłe miasto Oporto, które winno jedynie swoiey wytrwałości, że szczęśliwszem było, jak niegdyś Numancya i Sagunt. Ale Portugalczykowie oczekują wiele po wybornych wrodzonych zasadach charakteru, i głębokiego uczucia swoiey królowey, która tak długą koley przebyła niezasłużonych cierpień. Utwierdzają się nasze nadzieje, gdy zważymy, iż W. K. M. w wypełnieniu swego wzniosłego przeznaczenia, przez mądrość, w moc ustawy przez kortezów zastępowanego narodu, wspieraną będziesz. Jesteśmy pewni, iż W. K. M. będziesz umiała takowem życzeniom odpowiedzieć, i że naszą oyczyznę, po usunięciu wszelkich cierpień, w szczęśliwe państwo zamienisz. Te są życzenia które my konstytucyini Portugalczykowie, i wierni poddani do W. K. M. wznosimy.

(podpisano) *F. J. Vanzeller*, prezydent.
A. J. F. Marreco, sekr.

Deputowani przypuszczeni byli do ucałowania ręki a otrzymawszy przychylną odpowiedź odeszli.

Xiąże Talleyrand będzie miał jutro u króla, przed swym odjazdem do Francyi, pożegnawcze posłuchanie.

Ostatni numer gazety Courrier z d. dzisieyszego o godzinie 5 donosi; z Lizbony mamy wiadomość do d. 12 t. m. Don Pedro był w zupełnem posiadaniu tey stolicy. Hr. Villaflor pospieszył był z swoim korpusem Lizbonie na pomoc, z Oporto wysłano znowu w posiłek 2,000 ludzi, fortyfikacye teraz przeszło stoma działami obsadzone, już tak daleko ukończone, iż śmiało oprzeć się mogą attakowi 50,000 woyska nieprzyjacielskiego, a admirał Napier ustawił swoję morską siłę tak, iż może przeciw wszelkiemu napadowi obronić zamki na wybrzeżu Tagu stojące.

Na zgromadzeniu kupców angielskich w Lizbonie, postanowiono jednomyślnie: 1) Upraszać admirała Parker, aby dla obrony własności angielskiey, w domu indyiskim, i w urzędzie celnym, kazał wylądować woysku, albowiem siła morska stojąca w Tagu niebyłaby może dostateczną do dopełnienia tego celu. 2) Wezwać admirała, aby dowódzcy woysk miguelistowskich oświadczył, iż na wszystkich budowlach tak wewnątz stolicy, jako też po za wałami miasta, zawierających własność angielską, poprzybijane będą tablice, zawiadamiające o tem; i aby dowódzcy zagroził, że rząd Don Miguela za wszelkie szkody przez jego regularne lub nieregularne woysko poczynione, odpowiedzialnym będzie. 3) Admirałowi Parker wyrazić podziękowanie zgromadzenia, za udział i gorliwą opiekę, jaką w każdem zdarzeniu względem zabezpieczenia angielskiego majątku i osób udowodnił.

WŁOCHY

Neapol 31 *Sierpnia.*

O odjeździe xiężney Berry rozchodzą się rozmaite wieści.— Hrabia Laferronnays, odjechał jako goniec do Pragi, dla uczynienia potrzebnych przysposobień, na jey przyjęcie. Armija nasza ma bydź teraz całkiem organizowana i umundurowana na sposób pruski, gwardya będzie zniesiona, a część żołnierzy za urlopami rozpuszczona do domów, przez co ma bydź w gałęzi administracyi wojenney półmiliona dukatów rocznie oszczędzone. Re-

dukcya funduszów na umorzenie tuteyszych procentów, która już od początku lipca nastąpiła, niezaszkodziła bynaymniey kredytowi naszego rządu tém bardziéy, ile że dług krajowy neapolitański, w stosunku naturalnego bogactwa tego kraju, a nawet do mnieyszych niemieckich państw, bardzo jest mało znaczący. (4 miliony dukatów procentu, czyli 80 milionów dukatów kapitału). Król oprócz tego, nieopuszcza żadney sposobności, w zaprowadzeniu oszczędności we wszystkich gałęziach administracyi, co jednakże tylko powoli i zczasem dziać się może. Ledwieby kto uwierzył, jak dalece wszystkie interessa w Neapolu przybierają pomyślny wzrost; a wielka liczba od niedawnego czasu powstałych towarzystw do wzniecenia krajowego przemysłu, odpowiada zupełnie temu celowi; od początku tego roku, utworzyło się już sześć nowych towarzystw. *(G. P. S.)*

GRECYA.

Z Nauplii d. 4 Września.

Wychodzą tu teraz z pod prassy cztery gazety: 1) Pismo rządowe w językach greckim i niemieckim, które zawiera jedynie rozporządzenia rządu i nominacye. 2) *Minerva* jest to dawne już w Perachore wydawane pismo, przez P. Antoniades z Krety. Od czasu przybycia rejencyi więcey umiarkowane, zarzuty tegoż pisma dotykają jedynie urzędników, osobliwie ministrów, i są przeciwko zasadom Capodistrianów szczególnie wymierzane. 3) *Czas* jest prawie dalszym ciągiem byłego dziennika *Zwierciadło*, który po upadku panowania Capodistriasa, w myśli tegoż przez byłego jeneralnego prokuratora A. Raliyh, pisane było. Wydawcą jest teraz inny młody człowiek, w epoce Capodistriasa skompromitowany. 4) *Słońce*, dziennik dla polityki umiejętności i handlu, wychodzi od pół roku dwa razy na tydzień; redaktorami tegoż są: Panagiota Suzo i Alexander Suzo, obadway młodzi ludzie, ukształceni, chwalebnego sposobu myślenia, i przez swoje pisma, osobliwie poetyczne, należą do ozdóbb nowey greckiej literatury, i posiadają publiczne urzędy. —

Pisma tuteysze umieściły cokolwiek wcześnieyszy artykuł, wyjęty z gazety *Słońce* donoszący, iż ma wyjść rozporządzenie względem żandarmeryi, i że niektórzy z naszych naczelników broni, jakoto: Mitros Deli, Garpopulos, Błachopulos, Belentras i inni nie zostali pominieni. *(G. P. S.)*

TURCYA.

Konstantynopol 27 Września.

Podług doniesień od angielskiey i francuskiey flotty, część teyże udała się na czas niejaki do Vurla pod Smyrną, gdy tymczasem inne okręty jeszcze w Archipelagu krążą. Utrzymują, że cała angielska flotta d. 24 b. m. w zatoce Salamis zgromadzić się miała, gdzie ostatecznych oczekiwał admirał Malcolm instrukcyi, co na zimę przedsięwziąść ma. Tureccy ajenci mówią że postępowanie Mehemeda Alego świadczy o nowych iégo planach, a angielsko-francuska flotta będzie w Lewancie oczekiwać oświadczenia vice króla, ciągle zamiary swe wykonywającego. Jego flotta, zawinęła dnia 21 lipca z Tarsus do Alexandryi z 8000 ludźmi Syryiskiego woyska, którzy natychmiast do Arabii wysłani zostali, dla przytłumienia niespokoyności. Dnia 27 lipca Mehemed Ali odpłynął do Kandyi, gdzie swą obecnością przez 5 lub 6 tygodni, mieszkańców dla siebie ująć zamyśla. Angielski półkownik Campbell towarzyszył mu na angielskim brygu *Champion* na którym sam Mehemed do swego wojennego okrętu się udał, poczem od angielskiego brygu 21 wystrzałami powitany został. — Oddział flotty egipskiey z 4ch okrętów liniowych, 4ch fregat, i znaczney liczby mnieyszych okrętów za nim płynął; orszak jego dworzan był nader liczny i sądzą podług wziętey ilości zapasów, że na cześć admirałów W. Brytanii i Francyi chce dać ucztę. Na mieysce zgromadzenia się okrętów przeznaczył zatokę Suda. Głoszą o jego zamiarze założenia zbrojowni na wyspie Kandyi, która podług położenia stanie się nader ważną dla jego okrętów przy wszystkich przyszłych poruszeniach na tey stronie Turcyi. Nieustannie w nadzwyczayny sposób powiększa swą flottę. Osmy okręt linijowy spuszczony z warsztatu, a 9 natychmiast rozpoczęto. *(G. P. S.)*
